20 gr. | 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 2 szpaltach (szerokość szpalty 45 mm) po 72 grosze. Dla poszukujących pracy po 20 groszy. „Marginesowe" po złotych 3.— za 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm).

Rok IV. | Nr. 284.

Kraków, piątek 4 grudnia 1942

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcje rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porto. Konto czekowe: Warszawa 658.

Wyczerpujące sprawozdanie Mussoliniego.

Niezłomna wiara w zwycięstwo.

Faszystowskie Włochy walczą dzielnie i zdecydowanie. Braterstwo niemiecko-włoskie umacnia się coraz bardziej.

Rzym, 3 grudnia. **Na wspólnem posiedzeniu komisyj ustawodawczych faszystowskiej Izby korporacyjnej, w którem wzięli udział wszyscy członkowie rządu, wygłosił Mussolini we środę przemówienie, transmitowane również przez radjo, w którem nakreślił wyczerpujące sprawozdanie polityczne i wojskowe na temat sytuacji wojennej.**

W chwili, kiedy Mussolini wszedł na salę, powitano go burzliwą, niekończącą się owacją. — W towarzystwie Mussoliniego znajdował się sekretarz partji minister Vidussoni. Owacje nie ustawały ani na chwilę aż do momentu, kiedy Mussolini, ubrany w czarny mundur partji, zajął miejsce na ławie rządowej. **W mowie swej podkreślił Mussolini, że dziś, po 18-miesięcznem milczeniu pragnie złożyć wyczerpujące sprawozdanie polityczne i przedewszystkiem także wojskowe na temat wydarzeń ostatnich 18 miesięcy. Okres tych 18-tu miesięcy charakteryzują trzy wydarzenia:**

1) **Wojnę przeciwko Związkowi Sowietów;**
2) **przystąpienie Japonji do wojny;**
3) **lądowanie wojsk angielsko-północno-amerykańskich w północnej Afryce.**

Do pierwszego punktu Mussolini oświadczył, że siła wojskowa Związku Sowieckiego stanowiła niespodziankę jedynie w odniesieniu do wartości wojskowej sowieckiej siły zbrojnej. Od lat już wiedział on o tem, że na Wschodzie powstała olbrzymia potęga wojskowa, nie mająca nic innego na celu, jak tylko **rozszerzenie rewolucji z bronią w ręku na cały świat.** Zaszła więc bezwarunkowa konieczność, aby oś zabezpieczyła sobie tyły. Nie można było już ani chwili dłużej czekać.

„Żołnierz sowiecki bił się dobrze, ale jeszcze lepiej żołnierz niemiecki, który pokonał żołnierza sowieckiego.

Dziś Związek Sowietów utracił już swoje najurodzajniejsze tereny oraz 80—90 miljonów swej ludności. Możemy — mówił w dalszym ciągu Mussolini — patrzeć z wielką otuchą w przyszłość. Pomoc Anglji dla Sowietów była bardzo szczupła, a znamiennem jest, że Sowiety nigdy na to nie zezwoliły, aby choć jeden żołnierz angielski lub amerykański wkroczył na ich terytorjum.

Nie może być żadnej wątpliwości co do tego, że w tem potężnem zmaganiu się, które zadecyduje o granicach nowej Europy, tylko oręż mocarstw osi może wyjść jako zwycięzca.

„Jeżeli istnieje ktoś — mówił dalej z naciskiem Mussolini — kto pragnął wojny i pracował nad dojściem jej do skutku, to **był nim prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt.** Jego prowokacje, jego agitacyjne wyczyny, jego kłamstwa i jego zapewnienia wobec swego własnego narodu miały tylko jeden jedyny cel: wojnę! Japonja nie mogła oczywiście przyglądać się biernie i czekać, aż Stany Zjednoczone oddadzą pierwszy strzał.

Japonja słusznie uczyniła, rozpoczynając akcję w decydującym momencie.

Przystąpienie Japonji stanowi bezwarunkową gwarancję zwycięstwa, ponieważ jest ona krajem niedosieżnym i nie do pokonania. **Wszystkie angielskie pozycje na Dalekim Wschodzie zawaliły się, jak domek z kart.** W ciągu kilku zaledwie miesięcy Japonja stała się jednym z najbogatszych krajów na świecie i to jest nagrodą za jej wspaniałe cnoty. Niema dnia, aby Stany Zjednoczone nie poniosły ciężkich klęsk i dotkliwych strat swojego prestiżu. Anglja nie zdawała sobie sprawy z olbrzymiej siły cesarstwa japońskiego".

W związku z lądowaniem wojsk angielsko-północno-amerykańskich w Afryce północnej. Mussolini podkreślił, że w rzeczywistości chodzi w tym wypadku o tragikomedję, ponieważ lądowanie to odbyło się w porozumieniu z francuskiemi władzami wojskowemi, pod żadnym więc warunkiem nie można go uważać za przynoszące sławę.

„Również to pociągnięcie Anglików i północnych Amerykanów **nie stanowiło bynajmniej jakiejś niespodzianki dla osi,** ponieważ posiadaliśmy wystarczające informacje na temat współdziałania czynników wojskowych Stanów Zjednoczonych z francuskiemi władzami wojskowemi. Führer i ja pragnęliśmy jeszcze raz dać wiarę francuskiemu słowu honoru, w szczególności słowu honoru komendanta floty w Tulonie. Jednak już wkrótce potem otrzymaliśmy niezwykle jasne dowody na to, że planowane było zjednoczenie floty francuskiej z flotą angielsko-północno-amerykańską i że i w tym wypadku trzeba było wystąpić czynnie, ponieważ nie było ani chwili do stracenia. **W tych warunkach obsadzono Tulon, celem sparaliżowania niebezpieczeństwa".**

W związku z tem Mussolini zwrócił uwagę, że bajki, puszczane w świat przez agitację angielsko-północno-amerykańską o jakimś wspaniałym oporze francuskim, były od a. do z zmyślone.

W Tulonie było wszystkiego dwóch zabitych i 17 rannych.

Rozbrajanie armji lądowej i marynarki we Francji odbywa się w zupełnym porządku.

W tem miejscu Mussolini przeszedł do omówienia bombardowania miast włoskich i podkreślił, iż **celem zdementowania raz na zawsze wszelkich krążących pogłosek pragnie podać dokładne cyfry zniszczeń materjalnych i ofiar w ludziach.** Za te cyfry ponoszą wobec niego odpowiedzialność minister robót publicznych w zakresie szkód w budynkach, zaś, o ile chodzi o liczbę ofiar w ludziach — minister spraw wewnętrzych.

Po odczytaniu tych cyfr Mussolini podkreślił, że narodowi włoskiemu mówi się prawdę, podczas gdy

w Stanach Zjednoczonych uprawia się kult kłamstwa.

Podniesionym głosem Mussolini oświadczył, iż ma prawo żądać, aby żaden Włoch, nawet w najdrobniejszym szczególe, nie poddawał w wątpliwość tych cyfr. **Włochy, powodowane najdalej posuniętą miłością prawdy, ujawniają cyfry strat, po pierwsze, aby podać do wiadomości publicznej straty jako takie, po drugie zaś, aby wydobyć z niepamięci osoby, które znalazły bohaterską śmierć za Włochy.**

W ciągu trzydziestu pierwszych miesięcy wojny włoskie siły zbrojne straciły 40.219 zabitych. Z tego przypada na armję lądową 36.629, na marynarkę 2.168, a na lotnictwo 1.422. Straty armji lądowej w rannych wynoszą 80.749, marynarki 3.599, zaś lotnictwa 1.620.

W jeńcach straciły włoskie siły zbrojne ogółem 230.738, w zaginionych 37.713.

Następnie Mussolini podał do wiadomości cyfry zatopień, uzyskane przez marynarkę i lotnictwo. 1800 samolotów nieprzyjacielskich zestrzelono z całą pewnością, 713 z wielkiem prawdopodobieństwem. Na ziemi zniszczono 193 samoloty z całą pewnością, 100 z wielkiem prawdopodobieństwem. Kontrolę nad zestrzałami prowadzi się we Włoszech z największą dokładnością, a jak podkreślił Mussolini, w wątpliwych wypadkach można nawet przedstawić zdjęcia fotograficzne.

Jeżeli chodzi o angielskich jeńców wojennych, to w rękach włoskich znajduje się 21 generałów, 2330 oficerów oraz 32.747 podoficerów i szeregowych.

Cyfry te nie są jeszcze kompletne, ponieważ należy do nich również doliczyć angielskich jeńców wojennych, znajdujących się w transporcie. Jeżeli chodzi o jeńców wojennych nie angielskich, razem wziętych — to Włochy posiadają ogółem w swych rękach: 29 generałów, 4003 oficerów i 69.167 szeregowych.

Mussolini stwierdził z naciskiem, że jency wojenni, znajdujący się w rękach włoskich, traktowani są według praw ludzkości.

Niestety nie można tego stwierdzić o przeciwnej stronie. Wyjąwszy niektóre wypadki, traktowanie włoskich jeńców wojennych należy określić jako wprost nieludzkie. Dla zilustrowania tego twierdzenia, odczytał Mussolini ustępy z listów, w których jeńcy wojenni donoszą o barbarzyńskiem i nieludzkiem traktowaniu przez Anglików.

W chwili, kiedy Mussolini odczytywał list, w którym jeden z jeńców wojennych pisze: **„Przeklęci niech będą Anglicy, ale jeszcze więcej niech będą przeklęci Włosi, którzy dobrze obchodzą się z Anglikami!"** Rozległy się niemilknące oklaski. Na sali podniosły się okrzyki, wyrażające solidarność z tem zdaniem, a uciszyć je zdołał dopiero dzwonek przewodniczącego.

Zkolei Mussolini zajął stanowisko do jednej z mów Churchilla, która w głównej swej części zwracała się przeciwko Włochom oraz przeciwko Mussoliniemu osobiście. Pogróżki przeciwko Włochom, zawarte w tej mowie, pomyślane były zupełnie poważnie; jeżeli się bowiem ściągnie z Anglika smoking, to pozostanie jawny barbarzyńca, któremu przed wiekami Cezar postawił stopę na karku.

W dalszym ciągu Mussolini stwierdził, że nie istnieją jakieś pojedyncze fronty.

Istnieje tylko jeden jedyny front, który tak, jak każdy front wojskowy, posiada wymiary głębokości i szerokości.

Dalej przypomniał on swe słowa, wypowiedziane przed pięciu laty, a w których doradza, aby naród włoski nie czekał dopiero na dwunastą godzinę, lecz na czas zarządził wszelkie środki ostrożności, celem osłabienia nieprzyjacielskich ataków powietrznych. **Zkolei Mussolini omówił szczegóły odnośnych zarządzeń, jakie są w przygotowaniu.**

Włosi są silnym i wielkim narodem.

Następnie Mussolini omówił tę część mowy Churchilla, w której premjer angielski atakuje go osobiście.

Churchill wychodzi z następujących przesłanek: My, Anglicy, jesteśmy twardym i zaciętym narodem, czy jednak zmiękczeni Włosi będą posiadali konieczną siłę oporu? Na to pytanie odpowiadam: tak! **Aż do czasu uzyskania przeciwnych dowodów nie uwierzę w to, żeby Włosi pod jakimkolwiek względem byli słabsi od Anglików lub Sowietów.** Gdyby tak nie było, wówczas musielibymśy zrezygnować z nadziei, iż jesteśmy wielkim narodem. Rzym przecież zwyciężył po bitwie pod Kannami. **My udowodnimy, że w naszych żyłach płynie, jeżeli nie czysta krew starych Rzymian, to przecież wielka część tej krwi.** Wytrwamy nieugięcie, a to nasze postanowienie dyktuje nam nasze poczucie obowiązku, nasz honor i nasza godność.

Następnie Mussolini odczytał poszczególne ustępy mowy Churchilla i zauważył przytem, że **może być dumny z tego, iż uważa się go za osobistego wroga imperjum angielskiego.** Co się tyczy twierdzenia Churchilla, iż Włochy mogły były zachować neutralność, to Mussolini podkreślił, że gdyby Włochy pozostały były neutralne, wówczas naraziłyby się na straszliwą nędzę, ponieważ żadna z obu stron nie pospieszyłaby im z pomocą. Nikt nie spodziewał się w tej chwili, że wojna we Francji tak szybko dobiegnie końca, najmniej zaś pan Churchill.

Załamanie się Francji przyszło niespodziewanie, było jednak zupełne.

W chwili, kiedy przystąpiliśmy do wojny, francuska armja alpejska, francuskie lotnictwo, a przedewszystkiem francuska marynarka wojenna, która w wojnie na morzu Śródziemnem mogłaby była ewentualnie odegrać wielką rolę, były jeszcze nienaruszone. Jeżeliby nawet chciano przyjąć, że Włochy zadały Francji cios w plecy, to należy temu ciosowi przeciwstawić setki takich ciosów, które Francja zadawała Włochom od czasów gallijskich aż do układu w Mentonie.

Moralna przewaga nad Churchillem.

Mussolini zwrócił się następnie przeciwko słowom Churchilla, zarzucającym mu, iż nie usłuchał apelu prezydenta USA. Ten sposób pojmowania rzeczy odrzucił on z największą stanowczością, wskazując na to, iż Churchill pochodzi z książęcej rodziny, w której żyłach płynie błękitna krew.

W moich żyłach — zawołał Mussolini — płynie zdrowa krew kowala.

Dzisiaj więcej, aniżeli kiedykolwiek, odczuwam moralną przewagę nad Churchillem, z którego ust, zionących tytoniem i alkoholem, płynie stek najgorszych obelg przeciwko Włochom. Co dotyczy słów Churchilla, iż imperjum włoskie jest stracone, to zaznaczam, że pod tym względem ostatnie słowo nie zostało jeszcze wypowiedziane. Jestem przekonany, iż niema żadnego Włocha, któryby nie chciał przeżyć ponownie dni wiosny z roku 1936. Następnie kontynuował Mussolini swą mowę temi słowy: „Nikomu nie wolno podawać w wątpliwość odwagi i waleczności żołnierza włoskiego, lub starać się je umniejszać.

Nasi niemieccy towarzysze broni spontanicznie uznali, że włoski żołnierz, o ile jest dobrze wyposażony i służy pod dobrem dowództwem, to jest on jednym z najlepszych żołnierzy na świecie.

Co wreszcie dotyczy twierdzenia, iż naród włoski był przed 20 laty szczęśliwy, to należy uznać, iż naród włoski w ciągu całej swej historji nigdy nie był szczęśliwy, albowiem nie posiadał nigdy wystarczających ilości chleba i za każdym razem znajdował drogę ku lepszej przyszłości dla siebie zamkniętą, ile razy szukał choćby odrobiny miejsca pod słońcem. „Poprostu chcą narodowi włoskiemu zaprzeczyć prawa bytu i to mianowicie nietylko Włochom, prowadzonym przez faszyzm ale Włochom w ogólności. Jest to fałszem, jakoby Anglja żywiła wobec narodu włoskiego przyjazne uczucia. **Anglja nie była nigdy przyjacielem Włoch"**

Następnie zwrócił Mussolini uwagę na to, że **Stany Zjednoczone były pierwszemi, które wprowadziły różnice rasowe i starały się nawet rozróżniać Włochów od Europejczyków.** Gdyby dzisiaj Krzysztof Kolumb — tak oświadczył Mussolini — znowu dotknął swą stopą ziemi amerykańskiej, to z pewnością poddanoby go kwarantannie, jako Liguryjczyka.

Jeżeli jednak Churchill stawia pytanie, jak **długo to jeszcze wszystko potrwa,** to można mu na to odpowiedzieć: **„Potrwa to aż do zwycięstwa i nawet jeszcze dłużej".**

Następnie Mussolini przytoczył poglądy znanych angielskich pisarzy, takich, jak Carlyle i Byron, którzy w sposób bardzo jasny wykazali **kłamliwość i faryzeuszostwo angielskiej polityki.**

Zkolei Duce zajmował się dalszemi przykładami z historji ostatniego stulecia, a

których jasno wynika **bezwzględna wrogość Anglji wobec Włoch.** „Musimy się uwolnić od fałszywego przeczulenia“ — powiedział Duce. Bez nienawiści nie można prowadzić żadnej wojny. Nienawiść przeciwko wrogowi należy żywić dniem i nocą. Z największą energją należy zwalczać wszelkie tendencje, które zmierzają do tego, aby osłabić ducha. **Świat ma niekiedy jeszcze zupełnie fałszywe pojęcie o Włoszech i małe żywi zaufanie do narodu włoskiego.** Mussolini przypomniał, iż naród włoski był w średniowieczu bardzo twardy. Coprawda, dzielność ta i zaciekłość okazywała się przeważnie tylko w walkach poszczególnych państw włoskich między sobą. Dopiero po upadku republiki florenckiej nastał okres zgnuśniałości we wszystkich włoskich państwach z wyjątkiem Piemontu.

Dla świata Włochy stały się krajem pendzla, dłuta i muzyki.

„Ja osobiście pragnąłbym raczej zamiast posągów i obrazów widzieć więcej sztandarów, wydartych wrogowi“ — wołał Duce wśród hucznych oklasków obecnych.

Postawa włoskiego narodu jest godną podziwu — ciągnął dalej Duce — dotyczy to wszystkich klas ludności. Nie można od włoskiego narodu wymagać więcej, np. stałego entuzjazmu. Entuzjazm bowiem jest pod pewnym względem lirycznym momentem w życiu narodów tak, jak i w życiu prywatnem, wobec czego powiedzieć można, że kto pozostaje w stałem oszołomieniu entuzjazmem, powinien być poczytany za niezdrowego duchowo.

We Włoszech nie zdarzyła się ani jedna demonstracja przeciwko wojnie.

Szczególne słowa pochwały Mussolini wyraził pod adresem kobiet włoskich, których postawę określił jako wręcz wspaniałą.

Kobiety włoskie tworzyły niewyczerpany zbiornik siły życiowej narodu. Zdyscyplinowania narodu włoskiego w żaden sposób nie (...) zdolni zaatakować „roznosiciele bakcyli“, którzy nie mogą zaprzestać popisywania się swą głupotą. Wśród 46 miljonów ludzi, znajdują się oczywiście różne temperamenty, dlatego też z pewnością istnieją ludzie o skomplikowanym, jeżeli już nie chorym systemie nerwowym. On sam zebrał sobie kolekcję dowodów, ilustrujących głupotę ludzką, z pośród której podaje kilka przykładów.

W godzinach wieczornych przed zajęciem Korsyki przez włoskie siły zbrojne, przerwano połączenia telefoniczne. Fakt ten zrodził pogłoskę, że Mussolini miał zostać zasztyletowanym przez pewnego robotnika.

Naród włoski w pełni zdaje sobie sprawę z konieczności tej wojny,

którą poniekąd określić trzeba mianem „wojny świętej“ — oświadczył następnie doniosłym głosem Duce. „Włochy musiały się zdecydować czy politykę swą prowadzić chcą stosownie do swych granic lądowych, lub też do granic morskich, albowiem nie mogły one pozostawać nieustannie w stanie niepewnym. Dlatego też nie mogły one stać zdala od gigantycznej walki, której widownią dzisiaj jest świat. Duce oświadczył, iż rezygnuje z tego, aby mówić o celach pokojowych, pozostawiając sprawę tę przeciwnikowi, który przecież w międzyczasie swoje 14 punktów ograniczył do zaledwie 4-ch.

Cele terytorjalne i polityczne — podkreślił w dalszym ciągu Duce — zatraciły swe szczególne znaczenie w tej wojnie, rozszerzonej przestrzennie i przedłużonej czasowo.

Straszny ten ból przerodził się obecnie rzeczywiście w wojnę dwóch światów. Przed narodem włoskim stoi teraz tylko jedno zadanie, którem jest: **walczyć i to walczyć ramię przy ramieniu ze sprzymierzeńcami, walczyć razem z Niemcami** (długotrwały aplauz). Więzy łączące Włochy z Niemcami pogłębiają się z każdym dniem. Braterstwo to przeradza się prawie że we wspólność życia w miarę, jak wzrasta wzajemne zrozumienie. Po obu stronach mocarstw osi nie istnieją żadne różnice poglądów.

Mówiąc o walce przeciwko faszyzmowi, nieprzyjaciel chce ugodzić w prądy, nurtujące młode narody. Nikt nie powinien się łudzić, iż zwycięstwo naszych wrogów oznaczać będzie **„pax Britanica“**, utysiąckrotniony Wersal.

Anglja z całego świata chce zrobić jedne Indje.

Anglja pragnie stuletniego pokoju dla Anglji, chce ona, aby cały świat pracował dla Anglji i dlatego dąży ona do tego, by świat stał się jej niewolnikiem, zapewniającym jej zwykłe 5 posiłków dziennie.

„My natomiast — zawołał na zakończenie Mussolini — musimy walczyć dla żyjących, ponieważ walczymy dla przyszłości, oraz walczyć musimy dla umarłych, by ofiary naszych poległych nie były daremne. Umarli wzywają nas do walki aż do ostatecznego zwycięstwa. My jesteśmy posłuszni!“

Przemówienie Mussoliniego nieustannie przerywane było entuzjastycznemi oklaskami i przyjęte zostało długotrwałemi owacjami. Wszyscy radcowie narodowi powstali z miejsc, celem odśpiewania hymnu Giovinezza. Następnie odczytano następującą rezolucję, którą izba faszystowska, stojąc, przyjęła jednogłośnie przez aklamację:

„Po wysłuchaniu dumnych i mocnych słów Mussoliniego izba faszystowska odpowiada na kłamstwa i obelgi przeciwnika, wyrażając cześć dla bohaterów poległych na wszystkich frontach boju oraz składając pokłon dzielnym żołnierzom włoskim, a także ludności, dotkniętej atakami nieprzyjacielskiemi. Izba potwierdza zdecydowaną wolę oporu i zwycięstwa narodu włoskiego, który zdecydowany jest w niewzruszonej pewności walczyć do ostatecznego zwycięstwa“.

cyj DNB z miarodajnych kół wojskowych — **brytyjski parowiec pasażerski „Landgraf Castle“** o poj. 10.799 brt., stanowiący własność towarzystwa **„Union Castle Mail Line“** w Londynie. Statek ten urządzony na przyjęcie 390 pasażerów obsługiwał w czasach pokojowych linję pasażerską między Londynem i południową Afryką. Ponadto ofiarą ataku łodzi podwodnej padł brytyjski statek towarowy „Empire Cromwell“, zbudowany dopiero w r. 1941, którego portem macierzystym był Sunderland.

Zniszczenie konwoju ameryk. koło wyspy Guadalcanar.

Tokio, 3 grudnia. **Japońskie samoloty bojowe i niszczycielskie zaatakowały w dniu 30 listopada konwój nieprzyjacielski, składający się z 4 transportowców i kilku kontrtorpedowców, a mający dowieźć posiłki na wyspę Guadalcanar, o którą toczą się zacięte walki.**

W ciągu kilku nalotów samoloty japońskie zatopiły dwa statki transportowe o łącznej pojemności 12.000 brt., trzeci statek tonażu około 8.000 brt., naładowany materjałem wojennym, po ugodzeniu bombami zajął się pożarem i również wyleciał w powietrze. Czwarty transportowiec otrzymał również pewną ilość celnych trafień w przedni pokład i osiadł na mieliźnie koło południowo-wschodniego krańca Guadalcanaru.

Z pośród eskortujących kontrtorpedowców jeden zatopiono torpedą, drugi zaś został ogarnięty silnym pożarem, zdołał jednak wraz z dwoma pozostałemi uciec, kierując się ku południowi.

W ten sposób lotnictwo marynarki japońskiej zniszczyło znowu w całości konwój nieprzyjacielski. Ponowna próba północno-amerykańska dowiezienia posiłków znajdującym się w trudnej sytuacji wojskom inwazyjnym na Guadalcanarze została unicestwiona wskutek przewagi Japończyków w powietrzu, panujących tutaj bezsprzecznie nad całym obszarem południowo-wschodniego Pacyfiku.

Zakończenie oczyszczania Filipinów.

Tokio, 3 grudnia. Operacje oczyszczające na Filipinach zostały obecnie zakończone. Główna kwatera cesarska ogłosiła w tej sprawie następujący komunikat: Po obsadzeniu całych Filipinów siły zbrojne armji cesarskiej prowadziły akcje oczyszczające przeciwko resztkom Amerykanów i Filipińczyków, trzymających się jeszcze w górach i w innych niedostępnych miejscach na wyspie. Zniszczono główną masę tych nieregularnych wojsk. Straty Amerykanów od sierpnia do października wyniosły 3.945 poległych i 2.918 jeńców.

Na zdobycz wojenną złożyły się między innemi 33 działa szybkostrzelne, 71 ciężkich i lekkich karabinów maszynowych, 105 karabinów automatycznych oraz inna broń palna w ogólnej ilości 7.458 sztuk, jeden miljon pocisków amunicji i 44 samochody ciężarowe.

Jak donosi agencja Domei z japońskiej bazy północno-chińskiej prowincji Szantung, japońskie części wojsk zniszczyły podczas swych akcyj oczyszczających przeciwko komunistycznej armji jej siłę główną i wyrządziły w komunistycznych urządzeniach wojskowych, jakoteż na drogach zaopatrzeniowych ciężkie szkody. Oprócz tego Japończycy przez obsadzenie tego terytorjum zabezpieczyli sobie bogate skarby ziemne oraz produkty rolnicze. Ludność tej części prowincji Szantung jest już więc uwolniona od grabieży komunistycznych band.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 3 grudnia. **Włoski komunikat wojenny ze środy brzmi: Główna kwatera sił zbrojnych komunikuje:** W Cyrenajce koncentracje aljanckich sił zbrojnych znajdowały się pod silnym ogniem artyleryjskim.

Wielokrotne starcia oddziałów zmotoryzowanych i pancernych w Tunisie miały wszędzie korzystny przebieg dla wojsk osi. Wojska osi odrzuciły nieprzyjaciela i uzyskały zdobycze terenowe. Wzięto do niewoli kilkudziesięciu jeńców.

Nasze oraz niemieckie samoloty bojowe dokonały, ze stwierdzonym obserwacjami pomyślnym skutkiem, ataków również na lotniska, węzłowe punkty drogowe i skupienia pojazdów mechanicznych na odcinku Cyrenajki i w Tunisie.

Formacje naszego lotnictwa obrzuciły bombami urządzenia portowe w Bone i Algierze. Okręty, znajdujące się w porcie, zostały celnie ugodzone i zajęły się ogniem. W toku walk powietrznych, jakie wywiązywały się kolejno z myśliwcami brytyjskiemi, zestrzelono 5 Spitfire.

W ciągu dnia ogniem myśliwców włoskich i niemieckich stracono dalszych 10 samolotów nieprzyjacielskich.

Cztery samoloty nieprzyjacielskie zniszczono w czasie nalotów na Cela i Comiso. Trzy z pośród naszych samolotów nie powróciły ze swych operacyj.

Z pośród 12 atakujących czołgów zniszczono 11.

Berlin, 3 grudnia. Na odcinku bojowym nad Terekiem bolszewicy również w dniu 30 listopada kontynuowali zaciekłe swe ataki. Wśród zaciekłych walk wręcz oraz częściowo w zwycięsko przeprowadzonych kontratakach wojska niemieckie i rumuńskie odrzuciły oddziały sowieckie. Na samym tylko północnym wschodzie od Mosdoku odparto atak dokonywany czterokrotnie przy poparciu 12 czołgów; oddziałom sowieckim zadano przytem bardzo dotkliwe straty oraz zniszczono 11 czołgów i zabrano do niewoli 70 jeńców.

Darlan „namiestnikiem“ Roosevelta w Afryce północnej.

Genewa, 3 grudnia. **Darlan — według doniesienia Reutera — przejął pełnomocnictwa szefa państwa we francuskiej Afryce północnej „jako zastępca marszałka Pétaina“. W Algierze utworzono Radę Kolonjalną pod przewodnictwem Darlana.**

Wskutek tego przywłaszczenia sobie urzędu przez Darlana, spór między Anglją i Stanami Zjednoczonemi o wpływy we francuskiej Afryce północnej wszedł w nowe stadjum. Darlan może tam zabezpieczyć wpływy Stanów Zjednoczonych tylko jako „namiestnik“ z łaski Roosevelta, natomiast pupil Anglji, de Gaulle — przynajmniej na razie — przepadł. Stanowi to jedynie nowy dowód, że Roosevelt wbrew wszelkim sprzeciwom angielskim nie zamierza zrezygnować ani z cząstki swej pozycji mocarstwowej, uzyskanej w Afryce.

Słabsze ataki sowieckie pomiędzy Wołgą a Donem

Berlin, 3 grudnia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 2 grudnia:**

Podczas wypadu czołgów niemieckich na północ od Tereku wyparto bolszewików i wzięto do niewoli kilkuset jeńców.

Pomiędzy Wołgą a Donem bolszewicy wskutek wysokich strat przeprowadzali wczoraj jedynie słabsze ataki. Natarcia w wielkim łuku Donu odparto w kontrataku.

W akcji przeciwko ruchom silniejszych oddziałów sowieckich nad środkowym Donem wzięły udział szybkie włoskie i ciężkie niemieckie samoloty bojowe.

Na środkowym odcinku frontu i nad jeziorem Ilmeń są w dalszym ciągu w toku zacięte i gwałtowne walki. Bolszewicy podczas swych nieudałych ataków ponieśli wysokie straty i utracili znowu 95 czołgów.

Lotnictwo zwalczało sowieckie siły piechoty i czołgów, pozycje artyleryjskie i drogi dowozu posiłków. Trafiono bombami 22 czołgi.

Formcaje niemieckich samolotów nurkowych i myśliwskich zadały wojskom brytyjskim w zachodniej Cyrenajce dotkliwe straty materjałowe. W Tunisie siły niemiecko-włoskie przeszły do kontrataku i wyparły aljantów z kilku miejscowości. Wzięto licznych jeńców. Rozproszono oddziały spadochronowe aljantów i zniszczono 9 czołgów. Myśliwcy niemieccy zestrzelili bez własnych strat 8 brytyjskich samolotów myśliwskich.

Nad rejonem morskim Anglji i w rejonie obsadzonego wybrzeża lotnictwo brytyjskie straciło w walkach powietrznych dnia wczorajszego 7 samolotów. Wszystkie niemieckie samoloty powróciły.

Walka przeciwko czołgom anglo-amerykańskim w Tunisie.

Berlin, 3 grudnia. **Silniejsze formacje niemieckich samolotów burzących dokonały we wtorek przedpołudniem niespodziewanych ataków na anglo-amerykańskie siły pancerne i zgrupowania wojsk w pobliżu pewnej miejscowości tunetańskiej.**

Znajdujące się w marszu kolumny pancerne zaatakowano w locie zniżonym tak, iż próba ich, zmierzająca do uniknięcia zbombardowania przez rozsypanie się w rój, spełzła na niczem. Zniszczono 3 pancerne wozy zwiadowcze, a 5 wielkich samochodów ciężarowych spłonęło doszczętnie.

Równocześnie inne eskadry niemieckie zaatakowały bombami i bronią pokładową kolumny wojsk u skraju miejscowości, rozpraszając wojska aljanckie wśród dotkliwych dla nich strat. Ataki samolotów niemieckich przeprowadzone zostały bez napotkania na jakąkolwiek kontrakcję myśliwców aljanckich.

Cenne statki aljanckie na dnie morza.

Berlin, 3 grudnia. **Pomiędzy okrętami nieprzyjacielskiemi, zatopionemi w ostatnich dniach listopada przez niemieckie łodzie podwodne, znajdowały się — jak donosi naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych — również statki naładowane materjałem wojennym, środkami żywności i innemi towarami:**

Brytyjski parowiec „Clam Macquarrie“ pojemności 6.471 brt., możność załadowania 7.770 t., własność Clan Linie w Glasgow; dawniejszy **holenderski parowiec „Polydorus“**, pojemności 5.922 brt., możność załadowania 6.740 t., statek turbinowy przynależny dawniej do portu macierzystego w Amsterdamie; **północno-amerykański frachtowiec „Alaska“**, pojemności 5.364 brt., własność American-Hawaiian Steamship Company w Nowym Jorku, o możności załadowania 7.985 t.; **frachtowiec „Atalaia“**, pojemności 5.555 brt., własność Lloyd Brasileiro i frachtowiec oraz **parowiec pasażerski „Tjileboet“** pojemności 5.760 brt., własność Jawa-China-Japan-Line, przynależny do Batawji. Parowiec „Tjileboet“ posiadał urządzenia na 87 kajut oraz dla 1.662 pasażerów pokładu średniego, kursował on w czasie pokoju pomiędzy Batawją, Surabaja i portami chilijsko-japońskiemi.

Ogniem artyleryjskim oraz przez chińskie łodzie podwodne uszkodzony został **statek motorowy „Empire Glad“** o pojemności 7.050 brt. Statek ten zbudowany został dopiero w roku 1941 i był własnością Blue Starlinie w Glasgowie.

Wśród aljanckich statków handlowych, zatopionych w ostatnich dniach listopada, a zawartych w cyfrze zatopień podanej w nadzwyczajnym komunikacie z 1 grudnia, znajdował się również — według informacyj DNB (…)

Rozbudowa portu północno-chińskiego.

Szanghaj, 3 grudnia. W dniu 1 grudnia — jak donosi agencja Domei — rozpoczęto odbudowę portu Lienghuesoang w północnej części prowincji Kiangsu. Według ustalonego planu 4-letniego port ten ma być rozbudowany jako największy ośrodek portowy w północnych Chinach. Koszty tego przedsięwzięcia wyniosą 40 miljonów jenów. Port będzie gruntownie pogłębiony, zostaną tam zbudowane łamacze fal, zniszczone mola zostaną odbudowane, a ponadto wystawione będzie nowe nadbrzeże.

Lienghuesoang jako punkt końcowy kolei Lunghai było upatrzone jeszcze przed wybuchem wojny chińskiej jako wielki port chiński, mający zastąpić opanowany przez Anglików i północnych Amerykanów port w Szanghaju. Już wtedy rozpoczęto rozbudowę tego portu. Zbudowane wówczas objekty zniszczyły jednak wojska chińskie w czasie lądowania Japończyków w marcu 1938 r.

Klęska powodzi w Wenezueli.

Madryt, 3 grudnia. **Wskutek niezwykle silnego oberwania się chmury nad terenami stanu Tachira w Wenezueli — o czem donosi agencja EFE z Caracas — wiele rzek wystąpiło z brzegów, zalewając olbrzymie połacie kraju.**

Wezbrane fale zalały miejscowość El Cobre, która została formalnie zmieciona z powierzchni ziemi. Dotychczas brak danych o rozmiarach klęski, jak i liczbie ofiar.

Według informacyj agencji EFE z Mexico-City, wybuchł tam groźny pożar, którego płomienie strawiły część hali wystawy dzieł sztuki. Wysokość szkód ocenia się na przeszło 100.000 pesetów.

Kolejnictwo hiszpańskie.

Madryt, 3 grudnia. Na łamach dziennika „Informaciones“ ukazał się dłuższy artykuł, w którym autor omawia sprawę kolejnictwa hiszpańskiego oraz jego pracę. Z treści jego wynika, iż koleje hiszpańskie dysponują w chwili obecnej przeszło 2.550 parowozami, 3.768 wagonami osobowemi, tudzież 69.392 wagonami towarowemi.

Cyfry w roku 1936 dotyczące taboru kolejowego ograniczały się do parowozów, 4.385 wagonów osobowych oraz 69.222 wagonów towarowych. Po zakończeniu wojny domowej tabor kolei hiszpańskich zmniejszył się do 1.837 parowozów, nadających się do komunikacji, 1047 wagonów osobowych i 41.400 zdatnych do użytku wagonów towarowych.

KRONIKA

GRUDZIEŃ 3 Czwartek	Dziś: Franciszka Ksaw. Jutro: Barbary p. m. * **Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 15.00 do 6.30**

„Latające komisje“ w tramwajach warszawskich.

Warszawa, 3 grudnia. Już oddawna stosunki panujące w tramwajach elektrycznych, wymagały uregulowania, gdyż wśród pasażerów wyrobiły się „typy“, korzystające z tłoku i przeciążenia kolei elektrycznych w niewłaściwym zupełnie kierunku.

Chodzi przedewszystkiem o pasażerów, którzy pod pretekstem nieposiadania drobnych, nie płacą biletów, oraz pasażerów, którzy mimo przepełnienia wagonu, czepiają się klamek i odbywają podróż w postaci „winogron“. Pierwsi działają na szkodę przedsiębiorstwa tramwajów elektr., drudzy narażają sami siebie na poważne nieraz konsekwencje, nierzadko kończące się okaleczeniem, a nawet śmiercią.

Wobec tego, że upomnienia konduktorów nie odnosiły dotychczas skutku, postanowiono zostosować inny sposób: **lotne kontrole będą zjawiały się niespodziewanie i nieumundurowane w tramwajach i sprawdzały zachowywanie przepisów. Za nieposiadanie biletu tramwajowego obowiązywać będzie kara w kwocie podwójnej ceny biletu, ale również może dojść do wysokości 10 zł. Karalne będą również wykroczenia przeciwko przepisom obowiązującym przy wsiadaniu i wysiadaniu, a zwłaszcza zeskakiwaniom w biegu** podlega karze..

Można mieć nadzieję, że lotne kontrole przyczynią się nietylko do usunięcia „tramwajowego kanciarstwa“ — ale przedewszystkiem zmniejszą lub wogóle usuną liczne tragiczne wypadki na linjach tramwajowych.

SKUTKI NIEPOSŁUSZEŃSTWA. Przybyły z Opatkowic rolnik niejaki Józef Piekarski, bez pozwolenia spacerował po torze kolejowym w Bonarce, a kiedy wzywany do zatrzymania się, począł biec, został postrzelony. W stanie ciężkim przewieziono go karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala św. Łazarza.

Opieka nad młodzieżą — ważnem zagadnieniem społecznem.

Częstochowa, 3 grudnia. Przygotowanie młodego pokolenia do życia, danie mu fachu i umożliwienie samodzielnej egzystencji na przyszłość — oto jedno z zawsze aktualnych zagadnień. Zadań tych na terenie Częstochowy podjął się Miejski Zakład Wychowawczy dla dziewcząt sierot i bezdomnych, istniejący już od roku 1919.

W miarę powiększania się Zakładu założono w roku 1928 Szkołę Powszechną dla młodszych wychowanek, dla starszych zaś została otwarta **Zawodowa Szkoła Hafciarska.** Z biegiem czasu uległa ona przekształceniu na bieliźniarsko-hafciarską, a nadto utworzono **oddział krawiecki.** W r. 1934 powstał jeszcze jeden dział, a mianowicie **roczny kurs gospodarstwa rolnego.**

W chwili obecnej zawodowa szkoła obejmuje dwa działy: trzech-letnią **szkołę krawiecką,** umożliwiając nabycie wyczerpujących wiadomości praktycznych i teoretycznych oraz roczną szkołę gospodarstwa domowego, w której młode uczenice zapoznają się z gotowaniem, praniem, robótkami na drutach, cerowaniem itd. Nadmienić należy, że po ukończeniu szkoły krawieckiej następuje egzamin czeladniczy, który odbywa się wobec komisji cechowej oraz przedstawiciela Powiatowego Wydziału Rzemieślniczego,

Szkoła liczy obecnie około 200 uczenic w wieku od 14 do 19 lat, przyczem pobierają nauki nietylko wychowanki zakładu, lecz również uczenice z miasta.

Dział opieki nad sierotami i bezdomnemi obejmuje dziewczęta w wieku szkolnym. **Znajdą one w murach zakładu całkowitą opiekę i utrzymanie.** Zakład czerpie fundusze na ten cel ze świadczeń Miejskiego Wydziału Opieki Społecznej, z ofiar dobroczynnych oraz z dochodów, jakie daje praca wychowanek.

Wielką wagę przywiązuje się w zakładzie do higjeny i stanu zdrowia; przydzielony lekarz mający do swej dyspozycji fachową pielęgniarkę oraz odpowiednio zaopatrzoną apteczkę — czuwa stale nad zdrowiem przebywających w zakładzie wychowanek.

Ostrożnie z gazem drzewnym!

Kraków, 3 grudnia. Na podstawie przepisów wprowadza się w Generalnem Gubernatorstwie dla większości aut ciężarowych, celem zaoszczędzenia benzyny — gaz drzewny. Wobec tego, że należy się obchodzić bardzo ostrożnie z motorami, poruszanemi gazem drzewnym, aby uniknąć śmiertelnych nawet wypadków, zwracamy uwagę na pewne momenty, które powinny być wzięte pod uwagę zarówno przez samych szoferów, jak też przez osoby, przebywające w pobliżu wspomnianych motorów.

Należy przedewszystkiem postępować ostrożnie przy rozpalaniu motoru. Gazy, które wydobywają się nazewnątrz, **są w wysokim stopniu trujące, gdyż zawierają dużo tlenku węgla.** Przez wdychanie tych gazów nietylko można nabawić się ciężkiego zatrucia, ale **może nastąpić natychmiastowa śmierć.** Gaz drzewny zawiera 35 proc. tlenku węgla, tj. niewidocznego i pozbawionego zapachu gazu. **Wystarczy jednak 0.1 procent tego gazu, aby spowodować śmiertelny skutek.** Dlatego też należy pojazdy poruszane gazem drzewnym rozgrzewać na świeżem powietrzu i w miejscach nienawiedzanych przez przechodniów i zdala od domów.

Pozatem muszą szoferzy zwracać uwagę na to, aby motor był szczelny, gdyż w przeciwnym razie grozi otoczeniu zatrucie od wyziewów. **Przy dopełnianiu motoru należy przepisy te również ściśle przestrzegać, aby uniknąć eksplozji.** W **każdym razie nie wolno przewozić autami poruszanemi gazem drzewnym przedmiotów eksplodujących.** Motor należy dokładnie i regularnie oczyszczać i naprawić natychmiast spostrzeżone usterki. Nie należy aut z napędem gazu drzewnego rozgrzewać lub też odstawiać w zagrożonych częściach przedsiębiorstw, również nie wolno rozgrzewać motoru w ciasnej przestrzeni, gdzie znajdują się inne auta lub gdzie używane są inne gazy lub związki gazowe.

Nadzór rzemieślniczy Urzędu Pracy zwraca uwagę, że właściciele aut z napędem gazowym oraz szoferzy takich wozów mogą się w każdej chwili zwrócić o bliższe informacje do tegoż urzędu, skoro zachodzą jakieś wątpliwości.

Ofiary śliskich chodników.

Kraków, 3 grudnia. Jak nam podano z ambulatorjum Pogotowia ratunkowego, w dniu 1-go grudnia wydarzyły się następujące nieszczęśliwe wypadki poślizgnięcia, bądź na jezdni, bądź też na chodniku, nie posypanym piaskiem ani żadnym środkiem zabezpieczającym przechodniom swobodę poruszania się.

I tak przechodząc w godzinach popołudniowych ulicą Jasną upadł na śliski chodnik **Leon K.,** lat 31 liczący, który doznał skomplikowanego złamania lewej ręki. W podobnej sytuacji znalazła się **Janina Maleszewska,** zamieszkała przy ulicy Smoleńsk 16, która wskutek silnego upadku złamała rękę. 31-letnia **Natalja W.,** urzędniczka, zamieszkała przy ulicy Czarneckiego 38 i **Woźniak Aniela,** lat 67 z Bronowic (ul. Górna), obie upadając, doznały złamania lewej ręki. **Stefanja Adamczyk,** lat 37, zamieszkała ul. Skawińska 13, złamała prawą rękę i 17-letni chłopiec **Stanisław Sułowski** (ul. Szpitalna 15), poślizgnąwszy się, doznał złamania prawej ręki.

Wyżej wspomnianych opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, który pierwszej pomocy udzielił na miejscu, poczem skierował wypadki bardziej skomplikowane na oddział chirurgiczny.

Po raz wtóry apelujemy do stróżów i dozorców, aby z uwagi na bezpieczeństwo przechodniów posypywali starannie piaskiem względnie popiołem te części ulicy (tak więc chodnika dla pieszych, jak i jezdni), które znajdują się w obrębie ich dozorowania.

Pięć fabryk cukierków w Generalnem Gubernatorstwie.

Kraków, 3 grudnia. Przemysł cukierniczy był u nas przed wojną bardzo rozwinięty. Powstał on przeważnie z małych przedsiębiorstw, po większej części małych cukierenek. Z rozwojem tych przedsiębiorstw została robota ręczna zastąpiona przez maszyny i w ten sposób rozrastały się one do wielkości fabryki

Przemysł czekoladowy Gen. Gub. korzystał dawniej z doskonałego mleka zakopiańskiego, pochodzącego od krów, pasionych na halach w Zakopanem i okolicy. **Czekolada krakowska, wyrabiana z mlekiem zakopiańskiem, cieszyła się wśród znawców czekolady takiem samem powodzeniem, jak czekolady szwajcarskie najlepszych marek.**

Oczywiście, że produkcja cukiernicza cofnęła się w okresie wojny. Surowce kurczą się, zwłaszcza, że — gdy chodzi o kakao — czerpie się jeszcze z zapasów przedwojennych, a stworzenie surogatów zastępczych jest niemożliwe. **Ogólna produkcja przemysłu cukierniczego wynosi dzisiaj 4 procent produkcji przedwojennej, przyczem i w tych ramach zmieniły się stosunki cyfrowe poszczególnych gatunków cukierniczych.** O ile bowiem w okresie przedwojennym 85 procent produkcji ogólnej przypadało na wyroby czekoladowe, a 15 procent na wyroby z cukru, o tyle obecnie w tej zmniejszonej o 60 procent produkcji ogólnej przypada 0 procent na wyroby z cukru, a tylko 30 procent na wyroby czekoladowe. **Na terenie Generalnego Gubernatorstwa czynnych jest w tej chwili 5 fabryk cukierków. Dwie z nich znajdują się na terenie Krakowa, trzy zaś w Warszawie. Fabryki te zaopatrują w słodycze przedewszystkiem żołnierzy siły zbrojnej.**

Kronika żałobna.

Kraków, 3 grudnia. W ostatnich dniach zmarły następujące osoby: z Hiktów **Ksawera Ripowa,** lat 78, wdowa po zarządcy dóbr; **Antoni Jasieńczyk Jabłoński,** lat 74, doktór medycyny; **Miecio Kudłacik,** lat 11; **Marja Szczerbińska,** lat 76, wdowa; **Wiktorja Grondalczyk,** lat 71; **Antoni Szupa,** lat 53, szewc; **Edward Hengel,** lat 30, górnik; **Aniela Kwiecień,** lat 45; **Helena Malczyk,** lat 33; **Julja Nizińska,** lat 67, urzędniczka.

NAPADY RABUNKOWE. Na terenie pow. buskiego nieujęci dotychczas sprawcy, uzbrojeni w broń palną, dokonali napadów rabunkowych w kilku miejscowościach, a mianowicie we wsi Jurków, gm. Hotel, zrabowano proboszczowi ks. Władysławowi Nowodworskiemu oraz jego kuzynce garderobę i bieliznę pościelową i stołową ogólnej wartości 2000 zł., przyczem Kazimierzowi Rumosowi, służącemu ks. proboszcza, zrabowano dwa garnitury i obuwie. — Inna banda, przybyła na rowerach, wtargnęła onegdaj wieczorem do biura spółdzielni rolniczo-handlowej w Pacanowie i po steroryzowaniu domowników, członkowie jej zrabowali z kasy sumę 3.530 zł.

Obwieszczenia urzędowe

ZARZĄDZENIE des Stadthauptmanns der Stadt Krakau. — Dotyczy: usuwania śniegu i lodu oraz obowiązku posypywania chodników.

Dla zapewnienia przepisowego użytkowania, postanawiam z natychmiastową mocą obowiązującą, co następuje:

1) Posiadacze nieruchomości, położonych przy ulicach (właściciele domów i parcel, administratorzy oraz dozorcy domów) są obowiązani do usuwania śniegu z chodników, ścieków i połowy jezdni, położonej przed realnością.

Kierownicy placówek służbowych i właściciele firm winni wyznaczyć jedną lub więcej osób odpowiedzialnych, które na wypadek wykroczenia przeciw temu obowiązkowi, w razie potrzeby, odpowiadałyby karnie.

2) Usuwanie śniegu należy rozpoczynać tak wcześnie i podczas dnia tak często je powtarzać, aby nie nastąpiło przydeptanie lub przytłoczenie przez pojazdy. Śnieg, który spadł w nocy, musi być usunięty o godzinie 8-mej rano.

Przy tworzeniu się powłoki lodowej, należy ją również usuwać, w miarę możliwości, z chodników i z ulic. Przy usuwaniu śniegu lub lodu, należy zważać aby płyty chodników i nawierzchnie uliczne nie uległy uszkodzeniu.

3) Jeżeli chodnik jest szerszy niż 1½ m, należy śnieg składać na zewnętrznej krawędzi chodnika, w przeciwnym wypadku wzdłuż ścieków. Przytem trzeba zważać, aby woda ze śniegu mogła swobodnie odpływać do kanałów. Śnieg leżący na podwórkach kamienic musi być wywieziony przez samych właścicieli kamienic.

4) Na wypadek gołoledzi należy chodniki natychmiast dostatecznie posypać piaskiem, popiołem lub podobnym materjałem.

5) Jeżeli usypywanie się śniegu lub lodu z dachów zagrażałoby bezpieczeństwu pieszego ruchu ulicznego, należy, aż do czasu usunięcia śniegu zamknąć przejście na zagrożonym chodniku.

6) Na wypadek wyjątkowo silnych opadów śnieżnych będzie zorganizowana specjalna służba (Katastrophendienst). Nieniemiecki zespół mieszkańców jest obowiązany w tym wypadku udzielić natychmiast swej pomocy osobom wymienionym pod punktem 1.

Obowiązkiem właściciela domu jest przygotowanie wystarczającej ilości odpowiednich narzędzi do usuwania śniegu. Dozorca domu będzie zawiadomiony o powołaniu służby specjalnej „Katastrophendienst“ przez Polską Policję; winien on natychmiast powołać obowiązanych do niesienia pomocy.

7) Przeprowadzenie tego zarządzenia będzie surowo przestrzegane przez organa policyjne.

Niestosowanie się do tego zarządzenia będzie karane według rozporządzenia o postępowaniu karno-administracyjnem w Generalnem Gubernatorstwie z dnia 13 września 1940 r. (Dz. Rozp. str. 300). Pozatem na wykonywanie wydanych zarządzeń będzie nałożony przymus policyjny.

Krakau, dnia 1 grudnia 1942 r.

Der Stadthauptmann der Stadt Krakau
Polizeidirektion
W zastępstwie: Hirsch.

Śp. **Jan Stanisław Krzyżanowski** mgr. farmacji, aptekarz w Gdowie, przeżywszy lat 77, zmarł dnia 1. XII. 1942. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5. XII. br. o godz. 9-tej w Gdowie, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

9746k **Rodzina.**

Wszystkim, którzy wzięli udział w pochowaniu zwłok śp. **Zygmunta Majchrzyckiego** i uczestniczyli w nabożeństwie żałobnem, tudzież za obfite kwiaty i wieńce, składa serdeczne „Bóg zapłać“

9744k **Rodzina.**

Zguby — kradzieże

Zagubiono Kennkartę Nr. 15523 na nazwisko Szala Kazimierz, Rzeszów, Reymonta 6. 9525k

Zgubiono dnia 8. XI. 1942 dokumenty: legitymację wstępu do Rzeźni M., Kennkartę i kartę rejestracyjną, Hebda Jan, Kraków, ul. Tureoka 43 m. 8. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 789

Zgubiono Kennkarte na nazwisko Słaboński Jan, zam. Prądnik Czerwony, ul. Lotnicza Nr. 400. 2370

Na drodze pomiędzy Dworcem Głównym a Płaszowem zgubiono jasną skórzaną damską torebkę. Zawartość: Karta rozpoznawcza, Führerschein, Karty odzieżowe, wystawione na nazwisko Charlotte Benecke. Oddać za wynagrodzeniem. Krakau, Świętokrzyskastr. 2, m 7. 2334

Zgubiono 255 zł. w portmonetce z koralików dnia 30-go XI. w 2-giej między godz. 12—3. Znalazca proszony o oddanie za wynagrodzeniem: Kraków, Lubicz 34/1. 2348

Wolne posady

Posad poszukują

Kupno

Sprzedaż

Matrymonialne

Kawiarnie i Cukiernie

Wydawnictwo „Goniec Krakowski", Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.